Rok VII^my^. Nr. 9.

Szkółka niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela Zapustna*, dnia 26. Lutego 1843.

Religia.

Testament duchowny Świętego Ludwika.

Święty Ludwik, król francuzki, (urodził się dnia 25. Kwietnia 1215., umarł dnia 25. Sierpnia 1270. roku), na łóżku śmiertelném, żegnaiąc się z książęciem Filipem, synem i następcą swoim, dał mu złote nauki, które rodzice dzieciom swoim często powtarzać powinni. Napomnienia te były zaiste naypięknieyszą puścizną, iaką Św. Ludwik swemu domowi zostawił. Tę pozostałość, nad wszystkie skarby ziemskie droższą, niech każdy oyciec, każda matka umieraiąc, przekazuią swoim dzieciom. Oto są nauki Św. Ludwika:

1. Synu móy, przedewszystkiém kochay Boga, twego Stwórcę, twego naywiększego dobroczyńcę, naywyższe dobro! Tę miłość pokaż w ścisłém zachowaniu przykazań iego. „Kto ma przykazania moie, i zachowywa ie, ten iest, który mnie miłuie;“ mówi Chrystus. Ian. 14, 21.

2. Również ściśle zachowuy przykazania kościelne. „Ieśliby kto Kościoła nie usłuchał, niech ci będzie iako Poganin i celnik;“ powiada Chrystus. Mat. 18, 17.

3. Każdego czasu pełniy iak naysumienniéy i nie leniwo wysokie, rozliczne i ważne obowiązki twego stanu. „Posługowanie w usługowaniu,“ (to iest, kto ma urząd, niech czyni, co mu urząd każe), pisze Św. Paweł do Rzym. 12, 7.

4. Na radzców i urzędników wybieray samych tylko uczonych, sprawiedliwych i bogoboynych mężów; wywiaduy się pilnie, czy każdy pełni co do niego należy. „Sprawiedliwość wywyższa naród.“ Przyp. 14, 34.

5. Nikomu, ni duchownemu, ni świeckiemu, nie daway urzędu lub posady, skoro nie iest godny. „Nie masz względu na osoby u Boga;“ mówi Św. Paweł. Rzym. 2, 11.

6. Zawsze bądź przychylny Kościołowi katolickiemu, czciy rzymskiego Papieża, i bądź mu posłusznym; on iest twoim oycem duchownym; on iest namiestnikiem Iezusa Chrystusa na ziemi, i następcą Św. Piotra, Apostoła. „Tobie dam klucze królestwa niebieskiego; a cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związano i w niebiesiech; a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązano i w niebiesiech;“ powiada Chrystus. Mat. 16, 19.

7. Czciy duchownych; oni są posłańcami i zastępcami Chrystusa. „Kto was

słucha, mnie słucha; a kto wami gardzi, mną gardzi;“ mówi Chrystus do swoich uczniów. Łuk. 10, 16.

8. Bądź im posłusznym, osobliwie twemu duchownemu oycu. „Ktoby nie chciał być posłusznym rozkazaniu Kapłana, umrze on człowiek;“ mówi Bóg. Deut. 17, 12.

9. Wszystkim duchownym świeckim i zakonnym okazuy miłość, cześć i posłuszeństwo; oni są niby twoi rodzice. „Czciy Kapłany;“ mówi Duch św. Ekkl. 7, 33.

10. Chodź często do ś. spowiedzi; wybierz sobie pobożnego i uczonego spowiednika, i żąday od niego, aby ci otwarcie powiedział, co masz czynić, a czego nie czynić. „Spowiadaycie się iedni drugim grzechów waszych; i módlcie się iedni za drugimi, abyście byli zbawieni;“ mówi Św. Iakób 5, 16.

11. Chętnie słuchay mówiących o rzeczach boskich. Podczas nabożeństwa zachoway się przykładnie; w kościele nie pozwól sobie nigdy ani słowa mówić, lub rzucać oczami w tę i ową stronę; nadewszystko podczas Mszy św. z wdzięcznością przypominay sobie śmierć Iezusa Chrystusa, twego Odkupiciela. „Dom móy, dom modlitwy iest;“ mówi Chrystus. Łuk. 19, 46.

12. Nigdy nie pozwól, aby w twoiéy przytomności mówiono lub czyniono co przeciw Bogu, lub Świętym iego. „Ktoby bluźnił imię pańskie, śmiercią niech umrze;“ mówi Bóg. Levit. 24, 16.

13. Staray się, aby otaczaiący cię ludzie bądź duchownego, bądź świeckiego stanu, byli pobożni i szczerzy, i rozmawiay z nimi chętnie. Bezbożnych towarzystwa unikay. „Ludzie sprawiedliwe mieway u stołu swego, a w boiaźni pańskiéy niech będzie chluba twoia;“ mówi Duch św. Ekkl. 9, 22.

14. Czuway i każ czuwać, aby w twoiém królestwie nie zawięzywały się złe towarzystwa; tam naylepsi ludzie zostaną zepsuci. Kochay cnotę, grzech miéy w nienawiści? „Kto się smoły dotknie, pomaże się od niéy;“ mówi Duch św. Ekkl. 13, 1.

15. Bądź miłosiernym dla ubogich i nędzarzy. „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią;“ powiada Chrystus. Mat. 5, 7.

16. Ieżeli wątpisz, czy niesprawiedliwe dobro posiadasz, niech uczeni i pobożni mężowie ściśle rzeczy dochodzą. „Biada temu, kto rozmnaża nie swoie;“ mówi Bóg. Hab. 2, 6.

17. Nie łatwo rozpoczynay woynę, a nadewszystko chroń się niesprawiedliwéy. „Błogosławieni pokóy czyniący, albowiem nazwani będą synami bożymi;“ mówi Chrystus. Mat. 5, 9.

18. Codziennie dziękuy Bogu za odebrane dobrodzieystwa, abyś nowych stał się godnym; nie bądź marnotrawcą! „Dziękuycie zawsze za wszystko w imię Pana naszego Iezusa Chrystusa Bogu Oycu;“ pisze Św. Paweł do Efez. 5, 20.

19. Ieżeli dobrze ci się powodzi, dziękuy Bogu; ale nie bądź zuchwałym. Ieżeli źle ci się powodzi, nie rozpaczay; uskarż się twemu spowiednikowi, lub iakiemu innemu pobożnemu człowiekowi, a los twóy łatwiéy zniesiesz. „Boiaźń Boża dopomaga zawsze do tego, co nam iest pożyteczno i poświęca nas;“ mówi Św. Paweł Żyd. 12, 10.

20. Wszystkich papiezkich (i biskupich?) odpustów staray się być uczestnikiem! „Czyńcie owoce godne pokuty;“ mówi Chrystus. Mat. 3, 8.

21. Po moiéy śmierci każ za moię

duszę wielce świętą ofiarę Mszy odprawić po całém królestwie. „Święta i zbawienna iest myśl modlić się za umarłe, aby byli od grzechów rozwiązani.“ II. Mach. 12, 46.

22. Tróyca przenayświętsza, za przyczyną Świętych, niech cię zachowa od wszystkiego złego, i udzieli ci łaski, abyś czcił Boga, i abyśmy po tém krótkiém i nędznćm życiu widzieć się w niebie, razem wiecznie się cieszyć i Boga chwalić mogli! Amen.

Rodzice, tak zbawienne nauki powinniście dzieciom waszym od samćy młodości codziennie wrażać, aby im, że tak powiem, do tuku przeszły, i z niemi razem wzrosły. Wiemy, iak bogoboynie i poczciwie myślał, czynił i żył młody Tobiasz. A zkąd to poszło? Oto Pismo św. powiada: „Oyciec iego, stary Tobiasz, nauczył go z dzieciństwa bać się Pana Boga, i wstrzymać się od wszelkiego grzechu.“ Tob. 1, 10.

Usługowanie chorym.

W wyiątku z Ewangielii Św. Mateusza z rozdz. 8, który w Niedzielę trzecią po Trzech królach się odczytuie, stoi napisano, że gdy Iezusowi zaszedł drogę trędowaty, i z wszelką ufnością prosił go, mówiąc: „Panie, ieżeli chcesz, możesz mię oczyścić,“ Iezus ściągnąłszy rękę, dotknął się go, lubo, iak wiadomo, trąd należał do tak obrzydliwych i zaraźliwych chorób, że człowiek nim nawiedzony, od społeczeństwa ludzkiego był wykluczony. Uczynek ten miłosierny Iezusa, że dotknął się ręką trędowatego, dla iego oczyszczenia, za przykład nam służyć powinien, abyśmy ubogim chorym, czy we dnie, czy w nocy, chętnie pomoc dali, i nayobrzydliwszym chorym obrzydliwości nie pokazali. Bo czemużbyśmy ludzie nędzni, różnym chorobom podlegli, chorymi brzydzić się chcieli, kiedy Bóg-człowiek obrzydliwego trędowatego dotknąć się raczył? Czy ludzie tak delikatni nie zasłużyliby, aby, gdy zachoruią, też bez pomocy zmarnieli i zgnili? „Bracia, co chcecie, aby wam czyniono, czyńcie i wy drugim!“

Piękny przykład poświęcenia się usłudze chorych dał nam Św. Franciszek Xawery, który pochodził z bardzo sławnego szlacheckiego rodu, i tak znamienitemi talentami był obdarzony, że miał nadzieię otrzymania nayświetnieyszych i naydonośnieyszych urzędów. Ale téy nadziei, a nawet swego oycowskiego maiątku, zrzekł się wspaniałomyślnie, i obrał naywiększe ubóstwo, aby usłudze Boga i dobru swych bliźnich mógł się zupełnie oddać. Im mniéy miał grosza, tém więcéy starał się, aby zasłużyć się Bogu i bliźniemu wszelkiemi siłami swoiego ducha i ciała. Iako doglądaiący chorych służył w Wenecyi w szpitalu nieuleczonych. Tutay podeymował każdą słuzbę naytrudnieyszą, nayobrzydliwszą i nayniebezpiecznieyszą. Wesoły, iak anioł, chodził we dnie i w nocy od łóżka do łóżka, chorych pocieszał, im usługiwał, i tak ich nędzy sprawiał ulgę. Tę wielką miłość wykonywał także w Lisbonie w iednym publicznym domu chorych, i przyiętym tam chorym posługiwał z poświęceniem swego spoczynku i z widocznćm niebezpieczeństwem swego życia.

Św. Roch był podobnym duchem miłości zagrzany. Urodził się w Montpellier z familii szlacheckiéy. Gdy z nabożeństwa poszedł do Rzymu, morowe powietrze, które wówczas we Włoszech się szerzyło, dało mu sposobność, że swoię miłość bliźniego wykonywał na chorych, morową zarazą dotkniętych. Sam nakoniec zachorował, ale za pomocą Boga znowu zdrowie pozyskał. Po powrocie swoim żył we Francyi w ścisłéj pokucie, i oddał się tylko uczynkom miłości bliźniego.

Również miłościwą ku chorym była cesarzowa Placilla w Konstantynopolu. Nie tylko swoim chorym usługiwała, i służące jak najtroskliwiéj, jako prawdziwa matka, opatrywała, ale nawet na obcych swoję dobrotliwość rozciągnęła. Skoro tylko usłyszała o

iakim chorym, poszła sama do iego domu, podawała mu własnemi rękami lekarstwo, pokarm i napóy. Chodziła nawet do szpitalów, nawiedzała, pocieszała i usługiwała ubogim chorym; starała się o wszystkie ich potrzeby, częstokroć próbowała potraw, czy dobrze są przyprawione, a pod czas iedzenia miski im trzymała.

Podobną miłością bliźniego gorzeli: św. Ludwik, król; św. Radegunda, królowa; św. Iadwiga, księżniczka polska; św. Elżbieta, księżniczka węgierska; św. Katarzyna seneńska; św. Brigita, św. Wincenty z Pauli, i wiele innych świętych ludzi. Chodzili do szpitalów, i chorym wszelkie usługi miłości czynili; obmywali im nogi, zawięzywali rany, chędożyli ich z nieschludnego robactwa, słali im łóżka, starali się o bieliznę, lekarstwo i posilenie. Bez wątpienia myśleli zawsze o obietnicy Chrystusa: „Coście uczynili iednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili.“ Mat. 25, 40.

Większą jeszcze miłością ku ubogim chorym i nieszczęśliwym ludziom pałał św. Ian, Boży przezwany. Urodził się z rodziców pobożnych w Portugalii. Został żołnierzem, a w tym stanie stracił swoię niewinność, i zwolna odwykł prawie od wszystkich swoich ćwiczeń pobożnych. Puszczony od woyska, był na kazaniu św. Iana z Awili, i tak niém wzruszony został, że łzy mu strumieniem płynęły, a po całym kościele rozlegało się iego wzdychanie i rozrzewnienie. Od tego momentu oddał się znowu pobożności. Nieustannie opłakiwał swoię niewdzięczność ku Bogu, i zawsze rozmyślał nad tém, iakby sprawiedliwości boskiéy mógł naylepiéy zadosyć uczynić. Rozumiał, że znaydzie dla siebie łaskawego Boga, ieżeli się odda usłudze chorych, ubogich i nieszczęśliwych. Wszystko tedy, co miał, rozdał pomiędzy ubogich. Potém naiął dom w Granadzie, aby w nim przyimować chorych. Miał nadto staranie o ich wszelkie potrzeby z taką czynnością, czułością i oszczędnością, że całe miasto wydziwić się nie mogło.

Stało się to w roku 1540., i to był pierwszy początek założenia zakonu Bonifratrów (Braci miłosiernych), który potém za widocznem błogosławieństwem niebios po całym świecie chrześciańskim się rozszerzył. We dnie pielęgnował św. Ian chorych w swoim domu, a w nocy szukał nowych nieszczęśliwych. Nawet o biednych po za domem swoim, ile mógł, miał staranie. Iednego dnia wybuchł ogień w iego szpitalu, a on rzucił się w płomienie, i na swoich ramionach chorych wynosił. Poznano wtenczas widocznie czuwaiącą nad nim opiekę boskiéy Opatrzności, bo ani iego, ani chorych ogień nie uszkodził.

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4, półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyimują przedpłatę, i dostawiają Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)